Rok I. Warszawa, 7 października 1922 r. Nr. 41.

JEŹDZIEC i HODOWCA





WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW.
Rocznie 16,000 mk., półrocznie 8,000 mk., kwartalnie 4,000 mk.

Cena numeru 300 Mk.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski Nr. 106.

GRUPA SPORTSMANÓW NA WYŚCIGACH W PIOTRKOWIE (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod.“*).

STADNINY MAŁOPOLSKIE.

(Dokończenie).

Izydorówka (pow. Stryj). Stado hr. Edmunda Dzieduszyckiego składało się z około 10 klaczy anglo-arabskich, z których po ogierach pół i pełnej krwi ang. hodowano konie zaprzężne i wierzchowe. Przed wybuchem wojny stał tam zupełnie dobry ogier Kohinoor ur. 1887 r. po Craig-Millar od Crown Jewel po Carnelion.

Jaszczew (pow. Jasło) stado p. Augusta Stojowskiego, które w r. 1848 założył jego ojciec Eugenjusz Stojowski, zakupiwszy 6 klaczy arabskich w Sławucie. Przez krótki okres czasu prowadzono w Jaszczwi chów orjentalny. W r. 1863 zakupił p. Eug. Stojowski u hr. Palffi'ego znakomitego ogiera pełnej krwi ang. Ibrahim'a ur. 1855 r. po Hartneitstein od Pick Pocket po Plenipotentiary, po nim przybyły kolejno Sclodo ur. 1866 r. po Scahorse od Dame Quickly po Voltigeur, Indulo ur. 1880 r. po The Palmer od Theresa po King Tom, Balhit ur. 1888 r. po Bálvány od Wave po Stockwell. Ostatnim reproduktorem w Jaszczwi był Britannicus ur. 1892 r. po Buck-a-boo od Messalina po Gunnersbury. Wybitnie dobremi matkami były w tym stadzie Akcja I po Labancz od Akcja po Ibrahim od Norma po Carolus, Angot po Ibrahim od klaczy czystej krwi arab z Babolny, Murzynka po Reginald od Murzynka po Ibrahim.

Konie p. Augusta Stojowskiego słynnego znawcy i doskonałego w swoim czasie jeźdźca miały typ wierzchowy par excellence i jako takie powszechne uznanie. Rząd zakupywał młode ogiery, a oficerowie armji austrjackiej całą czteroletnią warstwę koni, skoro tylko została postawiona na stajni. Stado to zostało po r. 1897 powoli rozsprzedane.

Jurowce (powiat Sanok) własność p. Zenona Słoneckiego.

Jak prawie we wszystkich stadach Małopolski tak i tutaj podstawą były klacze orjentalne. W Jurowcach łączono je z ogierami pełnej i pół krwi angielskiej, z których najlepiej dziedziczył się Goldfinder I, ur. w Radowcach po pełnej krwi Goldfiner od klaczy orjentalnej 185 Abugress. Produkowano głównie remonty.

Klebanówka koło Kamionki właściciel p. Tadeusz Fedorowicz. 30 klaczy arabskich, początkowo ogiery pół krwi ang. następnie pełnej krwi. Najlepszym z nich był Galantuomo ur. 1903 r. po Dunure od Glennie po Verneuil. Cel hodowli konie wierzchowe i zaprzęgowe.

Kołodziejówka stacja kolei Borki wielkie. Stado pana Eustachego Zagórskiego założone około 1840 r. hodowało duże, piękne doborowe konie zaprzężne. 30 matek przeważnie anglo arabskich były doskonale typem dobrane, a epokę w tym stadzie zrobił kaszt. ogier Kallandor II ur. 1880 r. po Kallandor od Dahlia po Orlando.

Krzywe (pow. Skałat) tamtejsze stado hr. Michała Baworowskiego wywodzi się z dawnej stadniny strusowskiej, do której jeszcze w XVIII stuleciu Emir Rzewuski przywiózł z Arabji konie z rodu Kohejlan. Równocześnie z hr. Władysławem Dzieduszyckim sprowadzono do tego stada reproduktory pełnej krwi z Anglji. Prócz w Krzywym chowano także konie w drugim majątku Kołtowie. Między 30 stadnemi klaczami najwybitniejsze były rody: Panny, Piekarki i Hreczkowatej. Z ogierów ważniejszą rolę odegrały Rama ur. 1863 r. w Anglji po Lord Fauconberg od Fern po Fernhill.

Osman ur. 1877 r. w Niemczech po Blue Riband od Ceder po The Wizard i Prince Gilesthe First ur. 1874 r. po Giles the First od Princess Alice po Kig Tom.

Dobre rezultaty na arenie wyścigowej osiągnęły z przychówku kołtoskiego Irolob po Osman, Perła po Prince Giles I. Podolanka po Osman i Kołtów po Prince Giles I

W *Łaskowcach* pokaźną liczbę klaczy 27, miał pan Jan Gromnicki przeważnie już przez siebie z klaczy użytkowych wychowanych. Używał do nich częścią ogierów pełnej krwi, przechodząc jednakże częstokroć do ogierów pół krwi, w Łaskowcach urodzonych.

Te ostatnie przelewały wprawdzie stale na potomstwo niektóre wady, lecz wyrobiły tej stadninie pewną jednolitość.

Markuszowa koło Strzyżowa. Pan Stanisław Wasilewski odziedziczył po ojcu Teofilu kilka dobrych, grubo płaskich klaczy, dokupywał głównie na Węgrzech z Babolnej i z innych źródeł. Do stada wydzierżawiał stale od rządu ogiery pełnej krwi i szczęśliwym trafem zawsze dostawał dobre. Stały tam kolejno Alces po Verneuil od Altona po Cambuscan, Kupa, Or-vert, Doge po Gunnersbury od Desdemona po Doncaster, Toth G po Tokio od Scarcity po Galaor. Produkował masowo i sprzedawał konie oficerom komisji remontowej i handlarzom.

Moderówka koło Jasła. Poważne stado a właściciele zamiłowani hodowcy. P. Ludwik Gorayski prowadził chów koni arabskich, ale już w r. 1869 syn jego p. August Gorayski przeszedł do krzyżowania pełną krwią angielską. Pierwszy a zarazem bardzo dodatni reproduktor był Oakball ur. w Anglji w 1854 r. po Melbourne od Maid of Lyme po Tomboy, z następnych na przytoczenie zasługują Reginald ur. 1864 r. w Anglji po Weatherbit od Gobelins po Orlando i Maypole importowany także z Anglji ur. 1886 po Charibert od Bonny May po Newminster. Częstokroć korzystano także w Moderówce z ogierów stojących w sąsiedniej Jaszczwi. Konie były twarde i ostro używane, to wyrobiło stadninie doskonałą markę. Na wystawie we Lwowie w 1894 r. otrzymało stado moderowskie sprawiedliwie zasłużony złoty medal.

W *Mądzelówce* znany sportsmen zajmujący się także hipologją p. Józef Krzysztofowicz miał oprócz kilku klaczy pełnej krwi także matki pół krwi. Z tych jako najlepsze familje uznawał właściciel potomstwo dwu klaczy Guldia po Siglavi-Turchmen od Dzalma po Justice I, i Miss Black po Siegfried od Guldia.

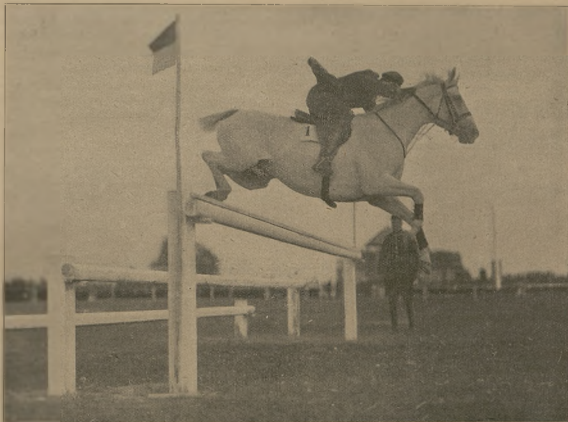
W hodowli wykorzystano szczególniej Osman'a, Pfeil'a, Fitz, Pascha, pół krwi Corjolan'a, Siegfrieda i Marger'a.

Młodzież była trenowana na równi z folblutami i wysyłana na arenę.

Myców stacja Bełz, znane stado p. Aleksandra Hulimki. Rozkwit jego datuje się od r. 1880 gdy do orjentalnych klaczy zaczął właściciel używać reproduktorów pół i pełnej krwi ang. Gilles the Third ur. 1877 r. po Marschall od Pamiątka po The Reiver i Morisco ur. 1888 r. po Insulaire od La Mascotte po Hermit, potomstwem swym zrobiły sławę tej stadninie.

Okno stacja Kołomyja. Stado p. Ludomira Cieńskiego rozwinęło się na podstawie klaczy polskich krajowych. P. Cieński używał zawsze reproduktorów pół krwi angielskiej. Następowały po sobie: Fadladeen, Jezupol, Perkun, Przedświt. Okieńskie konie przeważnie gniade około 166 ctm., wysokie były jakością wyrównane i jako użytkowe bardzo cenione.

W *Rosochowadźcu* koło Tarnopola miał p. Władysław Jankowski dużą stadninę, gdyż razem z roboczemi było używanych do chowu kilkadziesiąt anglo-arabskich klaczy.



Z. hr. TARNOWSKI na konkursach w Piotrkowie (*fot. własn. „Jeźdź. i Hod."*)

Konie mycowskie były w kawalerji bardzo cenione, wiele z nich otrzymywało pierwsze nagrody w popisach jazdy maneżowej w Wiedniu. Skutkiem ustalonej reputacji zakupiono do stajni dworskiej jedną klacz, którą potem cesarz austrjacki podczas wielkich manewrów w Małopolsce dosiadał.

Niegowić koło Bochni. Do roku 1894 miał w tej miejscowości p. Atanazy Benoe nieduże stado wysokiej pół krwi, w którem konie starannie ale może zanadto przedelikacone chowane były.

W *Nosówce* koło Rzeszowa założył około 1896 r. p. Aleksander Dąmbski stadninę składającą się z 10 klaczy pół krwi.

Pierwszym reproduktorem był pełnej krwi Arpad II po Doncaster od Agnes Ethel po Galopin następnie Britannicus, który przedtem stał w Jaszczwi. Niektóre klacze posyłano do ogierów do Dylągówki.

W stadzie tem najlepiej się dziedziczył Grenadjer kaszt. ogier pełnej krwi ur. 1888 r. po Eberhard od Germandrée po Ostreger. W Rosochowadźcu chodziły konie dużo na polowaniach z chartami i w ten sposób wtrenowane łatwy zbyt znajdowały jako konie kawaleryjskie.

W *Szczucinie* chowano głównie do pokrycia zapotrzebowania ordynacji Przeworskiej. Przez krzyżowanie klaczy anglo-arabskich ogierami pełnej krwi dochowano się koni rosłych tak zaprzężnych jak i wierzchowych. Zbywające sprzedawano na remonty.

Torskie koło Czortkowa. Stado p. Włodzimierza Siemiginowskiego było prowadzone od r. 1868 z wielkim nakładem kosztów i pracy. Typ całemu stadu nadał Hajdamaka gn. og. ur. 1866 r. w Brzeżanach po Alarm od klaczy trakeńskiej. Na klaczach anglo-arabskich zrobił całe warstwy koni dużych wyniosłych z fenomenalnemi chodami. Gdy Hajdamaka zginął przyszły ogiery pełnej

krwi Leüffeüer i Vucina rodzony brat derbistów Vinea i Vederemo. Po śmierci właściciela jeszcze przed wybuchem wojny, stado w Torskiem zostało rozsprzedane.

W *Tadaniu koło Kamionki Strumiłowej* nad Bugiem. P. Józef Bartmański był w całem tego słowa znaczeniu zakochany w swoich koniach. Klacz stadna nazywała się „mamą" źrebiczki „córeczkami", z czego nieraz wypadały zabawne qui pro quo. Na pastwisku łoszęta przychodziły do ręki, podawały nogę i całowały swego właściciela w usta. Stadnina była duża, matek dwadzieścia kilka prócz roboczych także do chowu używanych. Najukochańszą klaczą była Maja po Zinzolin od Czamary po Kohinnor, tak rozpieszczona i obłaskawiona iż prawie mówić umiała. Zinzolin który przez kilka lat zajmował boks reproduktora w Tadaniu był chowu stada Ostoja Ostaszewski po Britannicus od Lauda, po nim stanowisko objął Bajazzo po Eberhard od Coquine po Buccaneer następnie Bruce Love po Triumph od Theorie po Kieberöscsce i równocześnie z nim znakomity steepler Gerbeaud po Gourmand od Vergissmeinnicht po Gaga.

Tadańskie stado było dowodem, że rentowność hodowli zależy od wyrobienia sobie w pewnym kierunku reputacji i znalezienia stałych odbiorców.

Kilku oficerów, jeżdżących zwykle w popisach koni szkolnie ujeżdżonych, pokrywało w Tadaniu swoje zapotrzebowanie i płaciło bardzo dobre ceny.

Płacili dlatego dobrze gdyż później głównie zagranicą sprzedawali te konie z dużym zyskiem.

I tak w 1908 r. koń po Zinzolinie osiągnął w Wiedniu cenę 3 600 kor., drugi tegoż pochodzenia poszedł w r 1909 również za 3.600 K. W roku 1910 nabyto dla stajni niemieckiego następcy tronu konia po Bajazzo za 6.000 mk, inne dwa produkta Bajazz'a za 3.500, względnie 3.800 K. Oczywiście że takie rezultaty mogły zachęcić p. Bartmańskiego, który starał się o coraz lżejsze reproduktory i powiększał ciągle swoją stadninę.

W *Wiśniowej* koło Strzyżowa nad Wisłokiem, chowała hr. Cecylja Mycielska kilka klaczy pełnej krwi a hrabia Jan Mycielski dobre konie użytkowe pół krwi.

W *Zarzeczu* ordynacji hr. Dzieduszyckich używano do chowu około 50 uszlachetnionych klaczy roboczych, krzyżowanych z ogierami pół krwi ang. w celu pokrycia własnego zapotrzebowania. W ostatnich latach przed wojną rozpoczęło na małą skalę chów koni czystej krwi orjentalnej.

M. Jędrzejowicz.

O potrzebie założenia księgi stadnej koni orjentalnych i wyścigów.

Po przeczytaniu artykułów p. W. Wnukowskiego w „Jeźdźcu i Hodowcy", chciałbym skreślić kilka uwag w sprawie chowu koni orjentalnych w Polsce. Na hodowlę koni, jako na gałąź gospodarstwa rolnego, zapatruję się, jak na każdą inną z punktu widzenia rentowności. Mojem zdaniem hodowca powinien dążyć do produkokowania takich koni, któreby miały zbyt i którychby szukano, a nie takich, na które kupca szukać trzeba...

Towarzystwo wyścigów konnych we Lwowie ma zamiar, jeżeli uda się zdobycie własnego toru, urządzić obok wyścigów koni pełnej krwi, również wyścigi dla koni orjentalnych. Są wprawdzie hodowcy koni orjentalnych, którzy twierdzą, że nie myślą chować — „orjentalnych Vollblutów" — są jednak i tacy, którzy pragną by takie próby koni orjentalnych jaknajprędzej się rozpoczęły i ci, mojem zdaniem, jeżeli chcą chować konie orjentalne, mają rację. Czytałem z zainteresowaniem rodowody koni orjentalnych podane przez p. Wnukowskiego, ale przyznam się, że po przeczytaniu tak samo nic niewiem o wartości użytkowej omawianych koni, jak przedtem. Napewno żaden hodowca konia pełnej krwi nie zgodziłby się na oznaczenie w rodowodzie czegoś odpowiadającego oznaczeniu O. A. i nic więcej. Jak hodowca pełnej krwi poszukuje przy nazwie konia oznaczenia 2. D. G.; 1.0, tak i hodowca koni orjentalnych musi dążyć do czegoś podobnego. Zdaje mi się, że dużo by sobie oszczędzono w tej hodowli zawodów, gdyby ona na silniejszych i bardziej wymownych podstawach była oparta niż na spisaniu mniej lub więcej ładnie brzmiących nazw orjentalnych.

Otrzymałem niedawno z Belgji i Francji listy z zapytaniem, czy nie możnaby w Polsce nabyć dobrych koni orjentalnych. Jestem prawie pewnym, *że koń orjentalny wychowany w Polsce, a mający za sobą przeszłość, stwierdzającą jego wartość użytkową niewątpliwie miałby wielu i dobrze płacących nabywców.*

By taką przeszłość mógł mieć musi biegać. Trzebaby więc do tego, primo, toru wyścigowego, na którym mógłby ten koń orjentalny biegać, — secundo, — księgi stadnej koni orjentalnych. Urządzeniem zawodów muszą się zająć hodowcy, ale założeniem ksiąg stadnych koni orjentalnych powinien się zająć Zarząd Stadnin Państwowych, bo ma do tego odpowiedni aparat i dotychczasową działalnością stwierdził, jak owocnie dla podniesienia naszej hodowli pracować potrafi. Tutaj inicjatywa prywatna jest już za słaba. Nie piszę tego bez namysłu, owszem dużo w tej sprawie z hodowcami „arabów" przedtem rozmawiałem.

Koni orjentalnych w Polsce jest stosunkowo dosyć dużo. Możnaby utworzyć komisję, któraby po oglądnięciu orzekła, które konie możnaby wpisać do wstępnej księgi stadnej, jako konie, których przychówek z ogierami czystej krwi byłby uważany za czystą krew i miałby prawo

brania udziału w wyścigach koni orjentalnych. W ten sposób założyłoby się podwalinę racjonalnej hodowli koni orjentalnych.

Pełnej krwi koni napewno prędko nie dochowamy się takich, byśmy je mogli eksportować na zachód. Dobrych koni orjentalnych zachód potrzebuje i będzie potrzebować i jeżeli będziemy mogli przy dobrym eksterieur'ze również rodowód z dowodami dzielności przedstawić, napewno osiągniemy ceny, o jakich dziś nawet marzyć nie można. Sądzę, że najlepiej byłoby w tej sprawie na łamach jedynego w Polsce pisma „Jeźdźca i Hodowcy", zajmującego się serjo i fachowo hodowlą i sportem końskim rodzaj ankiety*) rozpocząć, by się hodowcy koni orjentalnych mogli oświadczyć, czy są za założeniem księgi rodowodowej koni orjentalnych i za urządzeniem wyścigów dla nich. Jeżeliby miały być wyścigi muszą być przedtem księgi i również rygor, że koń do ksiąg nie wciągnięty traci prawo brania udziału w wyścigach.

Przed wojną byłem zaciekłym przeciwnikiem koni orjentalnych (arabów). Podczas wojny przekonałem się jednak, że dużo było między niemi całkiem bezużytecznych gałganów, ale i dużo koni wprost fenomenalnych, które przeszły trudy nie do uwierzenia ciężkie. Znam hodowców, którzy mają nabyte podczas wojny, często bez rodowodu, ale użytkowo doskonałe, wybitnie typu orjentalnego klacze, po których mogą dochować się dobrych koni — ale co dalej? — Europa ma zdaje się wojny dość i nie będzie wojować po to, byśmy mogli dalej próbować dzielności naszych koni.

Selekcja więc bez wyścigów niemożliwa, a tem samem i racjonalna hodowla. Piszę to w nadziei, że może taka akcja się rozpocznie i coś się na tem polu pożytecznego zdziała, a hodowla konia orjentalnego na takich podstawach oparta, rozwinie się pomyślnie i hodowcom przyniesie nietylko zadowolenie i przyjemność, ale i dochody, które przyczynią się do traktowania hodowli serjo i z zamiłowaniem, a hodowcy koni orjentalnych odzywający się dziś z przekąsem o hodowli „arabskich vollblutów" będą się szczycić odniesionymi tryumfami na torze, jak dziś nie omieszkają nigdy nadmienić „że koń jakiś pochodzi od sprowadzonego z Indji ogiera, który podobno tam biegał i wyścigi wygrywał".

Kwestji technicznej założenia księgi stadnej i urządzenia biegów na razie nieporuszam, chcąc tutaj uczynić tylko pierwszy krok dla wyjaśnienia i mam nadzieję przedyskutowania zasadniczo na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" sprawy przezemnie poruszonej. Przed wojną istniała już księga stadna koni orjentalnych dla Galicji i Bukowiny, wydana przez p. Kazimierza Ostoję Ostaszewskiego, ale ta jest dziś nieaktualną, gdyż wątpię, aby żyły jeszcze konie, które do niej były wpisane.

Bogdan Ziętarski.

*) Redakcja bardzo chętnie otwiera łamy pisma chcącym się wypowiedzieć w tej sprawie (*Przyp. Red.*).

Sprawozdanie z zawodów w Płocku.

Zawody konne, urządzone przez koło sportowe 4 p. Strzelc. konnych i Grono Sportsmenów ziemi Płockiej w dniu 16 i 17 września 1922 roku w Płocku, zgromadziły poważny zastęp sportowców, zarówno zpośród wojskowych jak i ziemian nawet z dalszych okolic. Zamiłowanie do sportu konnego zjednywa sobie coraz większe uznanie i budzi duże zainteresowanie wśród ogółu.

Pierwszy dzień wyścigów (w sobotę) jako dzień powszedni — nie zgromadził liczniejszych widzów z miasta, na co wpłynął również i dzień pochmurny i dżysty. Zato w niedzielę zebrały się liczne tłumy, nadto dużo pojazdów i samochodów. Podczas wyścigów przygrywała orkiestra 4 pułku strzelców konnych. Plac konkursowy i tor wyścigowy, zawdzięczając niestrudzonej pracy rotmistrza Kalkowskiego i porucznika Lewickiego, nie ustępywał w niczem nawet torom stołecznym.

Wyniki zawodów przedstawiają się następująco:

Dzień pierwszy (sobota). Konkurs hippiczny (12 przeszkód z takietami wysokości 1 metr, szerokości 2½ metr.) konie które wygrały I lub II nagrodę skakały dodatkowo 2 przeszkody po 1,15 ctm.

Otrzymali nagrody 1) p. Czaplicki na Farysie, 2) por. Lewicki na Margot, 3) p. Wodzyński na Bałamucie, 4) ppor. Laskowski na Dżemsie, wstęgę na konia otrzymał ppor. Stankiewicz na Foryśiu. Zacięta rozgrywka o drugą nagrodę, toczyła się pomiędzy por. Lewickim, a p. Wodzyńskim (na drągu pojedyńczem i oxerze) zdobył nagrodę por. Lewicki (wysokości przeszkoda 1,50 mtr.). O czwartą nagrodę konkurowali ppor. Laskowski i ppor. Stankiewicz — zdobył ppor. Laskowski (wysokość 1,35 mtr.).

Do konkursu stawało 24 konie.

II. Wyścig z przeszkodami (Steeple-Chase) 4.000 mtr., 8 przeszkód.

1) p. Baczyński na Nicponiu, 2) p. Wodzyński na Egges'ie (p. Gaszczyńskiego), 3) por. Zatorski na Galmie-Zośce. Stawało 8 koni.

III. Bieg myśliwski za mastrem, pułkownikiem Dembickim. Dystans 12 klm. Bieg ten należał, z powodu bardzo pochyłych zjazdów i szerokich rowów oraz solidnych przeszkód do bardzo poważnych. Z 9-ciu koni, które startowały, przyszło zaledwie 4.

Nagrody otrzymali: 1) mjr. Jahimowski na Emirze, 2) rotm. Gliński na Dolinie, 3) por. Zatorski na Fabrykancie.

IV. Wyścig płaski dla koni pół krwi. Dystans 3.000 mtr., waga zasadnicza 76 kg.

1) bar. Ike-Duninowski na ogierze Bimboli, 2) p. Sokołowski na Ułanie. Stawało 4 konie.

Dzień drugi zawodów. Konkurs hippiczny 12 przeszkód 1,10 mtr., wysokości oraz 3 mtr. szerokości.

Nagrody zdobyli: 1) porucznik Lewicki na Margot, 2) p. Ciechomski na Czardaszu, 3) p. Czaplicki na Farysie, 4) ppor. Laskowski na Dżemsie.

O pierwszą nagrodę stanęli do rozgrywki p. Ciechomski i por. Lewicki — zdobył por. Lewicki (na murze 1,20 mtr). Stawało 20 koni.

II. Wyścig z płotami. Dystans 3.000 mtr., 8 przeszkód. Nagrody otrzymali: 1) p. Wodzyński na Egges'ie (p. Gaszczyńskiego) 2) p. Baczyński na Nicponiu, 3) ppor. Laskowski na Fort-Espoir'ze. Stawało 6 koni.

III. Bieg myśliwski dla pań za mastrem p. Czaplickim. Dystans 4.000 mtr, 8 przeszkód.

Nagrody zdobyły: 1) pani Ciechomska na Panfilu, 2) pani Kohutnicka na Hallo.

Oprócz nagród panie otrzymały piękne bukiety i rzęsiste oklaski przy finiszu.

IV. Wyścig płaski dla koni pełnej krwi. Dystans 2.500 mtr. Waga zasadnicza 70 kg.

Nagrody otrzymali: 1) bar Ike-Duninowski na Gallipoli, 2) p. Orpiszewski na Eloe (znanej z toru Warszawskiego). Stanęły do biegu 4 konie.

V. Konkurs pocieszenia. 12 przeszkód wysokości 1 mtr., szerokości 2,50 mtr. Konie które wygrały 1-szą lub 2-gą nagrodę dnia 16-go lub 17-go skakały dodatkowo 4 przeszkody po 1,15 mtr., które wygrały 3-cią i 4-tą skakały dodatkowo te same 4 przeszkody po 1,10 m. Do konkursu stanęło 24 konie.

Trzeba zaznaczyć, iż konkurs ten wzbudził olbrzymie zainteresowanie, gdyż do rozgrywki o pierwszą nagrodę stanęło 4 konie. Rozgrywka toczyła się na murze od 1,10 do 1,50 mtr. dodając po 5 ctm. Pierwszą nagrodę zdobył p. Wodzyński na Bałamucie, 2) por. Lewicki na Margot, 3) p. K. Chamski na Ricki, 4) por. Kwiatkowski na Chan-Gireju.

Nagrody były bardzo solidne, między innemi, piękny rząd koński—dar sportsmenów ziemi Płockiej. Cudowny, srebrny duży blok w pięknem etui — od prezesa ziemian p. Tadeusza Sułowskiego. Srebna papierośnica z proporczykiem i ze złotym napisem — od grona oficerów 4 p. Strzelców konnych i wiele, wiele innych.

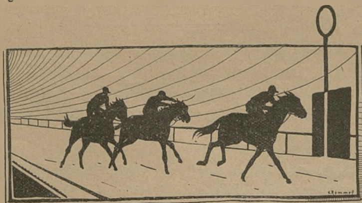
Zakłady dochodziły do poważnych sum.

Jury stanowili: płk. De Rosień-Dembicki, płk. Roguski, p. Gościcki, bar. Ike-Duninowski.

Przewodniczący: p. A. Wolibner.

Starter: p. Micheelis

Iko.



K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Wielka Licytacja**, która się odbędzie w dniu 14 b. m. na placu wyścigowym, wśród sportsmenów budzi duże zainteresowanie. Zgłoszono już na licytację około 40 koni pełnej krwi, w czem są: ogiery reproduktory, klacze stadne, młodzież, oraz konie wyścigowe.

— **Ministrela** 2 l. og. gn. po Hymanie i Mésange, stada I. hr. Mielżyńskiego, nabył p. A. Olszowski od pana S. Ostoia-Ostaszewskiego.

— **Ze stada Grudów** zostały sprzedane z wolnej ręki: 5 l. kl. gn. Pera (Carabas i Dolly Watts) ks. A. Czartoryskiemu.

Roczniak kl. gn. Aszantka (Velasquez i Eryka) p. E. Grzybowskiemu.

Roczniak kl. c.-gn. Ala Bonheur (Velasquez i Ramona) p. E. Grzybowskiemu.

Sysak klaczka Bogdanka (Parachute i Pera) panu A. Olszowskiemu.

Sysak klaczka Berceuse (Parachute i Bertrix) panu A. Olszowskiemu.

— **Z Sandomierskiego Koła Sportowego.** Pod względem sportowym meeting Sand. Koła Sportowego powiódł się wielce. Jeźdźców brała udział znaczna ilość, przyczem wielu wykazało dobrą jazdę, nie mówiąc już o jeźdźcach znanych na torach oficjalnych.

Koni brało udział ogółem około 60.

W konkursie dnia 26.IX przyjmowało udział 22 konie, dnia 27.IX 16 koni. W biegu płaskim Zachęty 1-go dnia koni 11. Jedynie biegi przeszkodowe zebrały mniejsze pola współzawodników, płoty i steeple 1-go dnia po 4 konie, płoty 2-go dnia 2 konie.

Zpośród koni pełnej krwi wyróżniły się w biegach płaskich „Risotta" pełn. (Risinglass i Kleinod) p. J. Bronikowskiego i „Futar" 6 l. (po Roketter i Fugace) p. M. Pruszaka, w przeszkodowych biegach 6 l. „Rzymianka" (Louviers i Laripette), 5 l. og. gn. „Adamus" (Louviers i Paradna), w biegach myśliwskich 5 l. kl. kaszt. „Malaga" (Perdiceas i Marica) p. J. Lewandowskiego i pełn. gn. kl. „Princesse Nitupercas" (Gaston i Beverly) p. K. Niemojewskiego.

Z koni pół krwi wyróżniły się w płotach: 3 l. og. kaszt. „Strejk" p. K. Niemojewskiego po Boy (ojciec Prędzej Maleńkiej) od kl. La Delivrance, który pod p. Piotrowskim zdobył 1-go dnia II gą nagr., a 2-go dnia I-szą nagrodę w biegach z płotami.

W innych gonitwach wyróżniły się konie pół krwi.

1) Niedola kl. gn. 4 l. po Figlarny Kicanutroff i Piękna p. Niemojewskiego, 2) Cambuse 4 l. kl. kaszt. po Figlarny Kicanutroff i Rajfurka z pod Będzina p. K. Niemojewskiego, 3) Bajka 3 l. kl. gn. po wys. krwi Karmazyn i pół krwi Hania p. Sztremera, 4) La Fille du Vent kl. 7 l. kaszt. po Fils du Vent i Polmoodie V p. M. Piotrowskiego.

Ta ostatnia, klacz bardzo piękna o bardzo długiej akcji w galopie od kilku lat już jest klaczą stadną — dała już 2-je źrebiąt, obecnie źrebna z og. Huszarem.

Z jeźdźców największem powodzeniem odznaczył się p. K. Bronikowski.

Pozatem jeździli z powodzeniem: p. J. Stokowski, M. Piotrowski, J. Bronikowski, Z. Skolimowski, pani M. Bronikowska, p. J. Lewandowski i rtm. Peretiatkowicz, który zdobył II-gą nagrodę w Steeple chasie i II gą nagrodę w głównej nagrodzie Smiłowskiej na kl. p. K. Niemojewskiego „Cambuse".

W konkursach wyróżnili się pp. oficerowie: rtm. Lipowski, rtm. Chojecki, por. Skupiński, rtm. Dobrzański i p. Zb. Horodyński.

ZAGRANICZNA.

Statystyka angielska wykazuje, że od 20 marca do 25 września najwięcej wygrały.

Stajnie:

	Koni	Ł.
J. K. M. Króla	6	4,844
Ld. Woolavingtona	9	31,070
Ld. Derby	15	19,117
Sir G. Bullougha	6	16,413
Ld. Lonsdale	7	16,124
Ld Astora	4	14,025
p. S. Tattersall	5	13,874
Ld. Queenborougha	2	13,610
p. B. W. Parr	2	12,524
p. Jas White	15	11,992
p. Sol Joela	8	11,767
p. S. Whitburn	7	10,808

Trenerzy:

	Koni	Zw.	Ł.
A. Taylor	23	42	39,490
S. H. Persse	27	37	33,816
J. Jarvis	25	30	31,207
P. P. Gilpin	10	16	30,845
H. L. Cottrill	29	47	26,163
R. C. Dawson	20	35	25,857
Lambton, Hon G.	19	37	25,334
F. Darling	8	14	18.998

Konie:

Royal Lancer 3 l. (Spearmint i Royal Favour) 5 zw. 14,712 Ł.
Golden Myth 4 l. (Tredennis i Golden Lily) 4 zw. 14.435 Ł.
Captain Cuttle 3 l. (Hurry On i Bellavista) 3 zw. 14,179 Ł.
Pogrom 3 l. (Lemberg i Popingaol) 2 zw. 11,370 Ł.
St. Louis 3 l. (Louvois i Pr. ss Sterling) 6 zw. 11,084 Ł.
Town Guard 2 l. (Hurry On i William's Pride) 3 zw. 11,016 Ł.
Silver Urn 3 l. (Juggernaut i Queen Silver) 3 zw. 10,004 Ł.
Spike Island 3 l. (Spearmint i Moll Desmond) 2 zw. 6,755 Ł.
Cos 2 l. (Flying Orb i Renaissanse) 5 zw. 5,653 Ł.

Dzieci reproduktorów:

	Koni	Zw.	Ł.
Spearminta	12	19	31,193
Lemberga	22	38	28,693
Hurry On	8	17	28,578
Tredennisa	10	20	19,573
Bachelor's Double'a	15	23	15,903
Tracery	17	33	15,338
Swynforda	21	26	14,909
Sunstara	23	39	14,852
The Tetrarcha	16	23	14 793
Charles O'Malley	21	30	14,607
Juggernauta	8	11	13,259
Louvois	9	12	13,197
Valensa	9	24	12,411
Roi Herode'a	17	30	10 610

Żokieje:

	Jazd	Zw.	
S. Donoghue	430	77	17,81%
C. Elliott	362	72	19,88%
E. Gardner	285	54	18,94%
V. Smyth	316	52	16,45%
A. Whalley	348	52	14,94%
M. Beary	470	52	11,06%
J. Childs	261	45	17,24%
R. A. Jones	269	40	14 86%
B. Carslake	253	39	15,41%
F. Lane	338	38	11,24%

— **Belgja**. Najwięcej wygrały stajnie pp. J. Wittoucka — 513,731 fr. i L. Nigueta — 441,554 fr. Wyżej 100.000 fr. wygrały konie: Franz Hals — 147,090 fr., Lifeboat II — 128,108 fr., Senegalais — 116.325 fr.

— **Newmarket,** 26 września.

The 44 th Great Foal Stakes 850 Ł, $1\frac{1}{4}$ mili.

Leighon Tor kl. gn. (Torloisk — Laomedia) 7 st. 11 lb. p. W. Singera, ż. Donoghue — 1, Captain Fracasse (9—3) — 2, Express Delivery (8—5)—3, b. m. 3 konie. Wygr. o 6 dług. w $2'8^3/_5''$. Cota 11 : 8.

The Buckenham Stakes, 2,850 Ł, 5 furl., 134 yds., dla 2 l.

Mardina kl. siwa (Friar Marcus i Haurdina) D. of Westminster, ż. Carslake — 1, Aquitaine — 2, Bold and Bad — 3. Wygrane w kantrze o 3 dług.

27 września.

The Hopeful Stakes 1.135 Ł, 5 f., dla 2 l.

Scaliger og. kaszt. (Clarissimus i Pennula) 9 st. Ld. Rosebery, ż. Elliott — 1.

Felina kl. kaszt. (Swynford i Fifinella) 8 st. 7 lb. Sir E. Hultons, ż. Bullock — 1, Holy Friar — 3, b. m 10 koni. Dwa pierwsze konie łeb w łeb w $1'2^3/_5''$.

The Boscawen (Post) Stakes, 1,300 Ł, 5 f., 134 yds., dla 2 l.

Moabite og. c.-gn. (Phalaris — Whitlewash) Ld. Derby, ż. Gardner — 1, Doric — 2, West Green — 3. Wygr. o $1^1/_2$ dług.

28 września.

The 75 th Trienna. Produce Stakes, dla 2 l., 674 Ł, 5 f.

Paola kl. gn. (The Tetrach i Pamfleta) Aga Khana, ż. Hulme — 1, Helga i Carbonaro — 2, b. m 3 konie. Wygr. o 1 dł. w $1'^3/_5''$.

Redaktor i wydawca M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.